

Wrocław, dnia 19 lipca 2010 r.

Dawid Gaszyński

oskarżony o występki z art. 256 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy
IV Wydział Karny Odwoławczy
we Wrocławiu
za pośrednictwem
Sądu Rejonowego
dla Wrocławia-Śródmieścia
we Wrocławiu
V Wydział Karny
ul. Podwale 30
50-040 Wrocław

Sygn. akt V K 2407/07

Apelacja

**oskarżonego Dawida Gaszyńskiego od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia
we Wrocławiu V Wydział Karny z dnia 1 czerwca 2010 r. (sygn. akt V K 2407/07)
doręzonego w dn. 6 lipca 2010 r.**

I. Działając w imieniu własnym na podstawie art. 444 kpk oraz art. 425 § 1 i 2 kpk
zaskarżam wyżej wymieniony wyrok, w części odnoszącej się do orzeczenia o winie i karze
w stosunku do oskarżonego Dawida Gaszyńskiego.

II. Wyrokowi temu zarzucam:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na mylnym przyjęciu, że:

a) w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu miała miejsce jedna wspólna manifestacja partii politycznej Narodowe Odrodzenie Polski i Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga, a tym samym oskarżony Dawid Gaszyński działał wspólnie i w porozumieniu z osobami biorącymi udział w manifestacji Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga oraz innymi osobami uczestniczącymi w przejściu przez rynek;

b) w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu w trakcie okrążania rynku wszyscy uczestnicy tam zgromadzeni powtarzali hasła wypowiedane przez oskarżonego Dawida Gaszyńskiego;

c) w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu po trzykrotnym okrążeniu rynku głos zabrał przedstawiciel Narodowego Odrodzenia Polski oskarżony Dawid Gaszyński;

2. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 410 kpk w związku z art. 4 kpk i 7 kpk, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przebiegającą z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, polegającą na:

a) mylnym przyjęciu, że symbolika używana w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu przez Stowarzyszenie Nacjonalistyczne Zadruga była nawiązaniem do symboliki nazistowskiej;

b) mylnym przyjęciu, że transparenty i hasła prezentowane w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu o treści "Biała siła", "Europa dla białych, Afryka dla HIV" i "Każdy inny, wszyscy biali" miały charakter rasistowski;

c) mylnym przyjęciu, że przemówienia przedstawicieli Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga i Narodowego Odrodzenia Polski wygłoszone w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu miały charakter rasistowski;

d) mylnym przyjęciu, że Narodowe Odrodzenie Polski, opozycyjna partia polityczna, nie ma prawa do zajmowania stanowiska w sprawach publicznych i prezentowania ich w sposób publiczny;

e) mylnym przyjęciu, że gdyby uczestnicy manifestacji odbywających się w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu wyrażali jedynie własne poglądy, ich zachowanie byłoby pochwałą jedynie własnej rasy, bez odniesienia do innych, a tymczasem dokonywali oni porównań do innych ras, wskazywali różnice, stwierdzali, że mieszanie ras jest zbrodnią, a w naszym kraju jest miejsce dla czarnych, ale tylko dla czarnych koszul;

f) mylnym przyjęciu, że tematyka manifestacji odbywających się w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu dotyczyła ustroju państwa, a postulaty ich uczestników mogą zostać spełnione wyłącznie w totalitarnym ustroju nazistowskim;

g) przytoczeniu w uzasadnieniu wyroku (s. 24 i 22) zeznań świadka Pawła Naskręta i Bronisława Jury, pomimo że niektórych przez Sąd przyjętych faktów nie stwierdzili, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia;

h) nieuwzględnienie przy wyrokowaniu dowodu z dokumentów w postaci postanowień Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto z dn. 26 października 2007 r. sygn. Akt 2 DS 310/07 oraz Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dn. 8 października 2007 r. sygn. Akt III KP 46/08, zgłoszonego na okoliczność odmiennego stanowiska oskarżyciela publicznego dotyczącego manifestacji we Wrocławiu w dn. 21 marca 2007 r., podzielonego przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu;

i) nieuwzględnienie przy wyrokowaniu dowodu z dokumentów programowych Narodowego Odrodzenia Polski (k. 1225-1241), dopuszczonych na okoliczność ustalenia stosunku Narodowego Odrodzenia Polski, organizatora manifestacji we Wrocławiu w dn. 21 marca 2007 r. do ustroju nazistowskiego i zagadnień rasowych;

3. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 413 § 2 pkt 1 kpk, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia:

a) poprzez przyjęcie w opisie czynu, iż oskarżony Dawid Gaszyński działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, mimo braku podstaw ku temu;

b) poprzez skazanie oskarżonego Dawida Gaszyńskiego i wymierzenie mu kary na podstawie przepisu nieznanego ustawie karnej;

4. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 5 § 2 kpk, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

5. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 167 kpk i art. 170 § 1 pkt 3 kpk, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, poprzez:

a) nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego epidemiologa na okoliczność pochodzenia wirusa HIV, co prowadziłoby do ustalenia, czy występujące na transparentach w trakcie manifestacji zorganizowanej w dn. 21 marca 2007 r. we Wrocławiu hasła o związkach HIV z Afryką miały podłoże inne niż faktograficzne;

b) oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z dokumentu pod postacią kopii z dysertacji naukowej dra Macieja Strutyńskiego, wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Religia i Naród. Inspiracje katolickie w myśli ruchu narodowego w Polsce współczesnej (1989-2001), w części dotyczącej Narodowego Odrodzenia Polski (k. 1204-1224), na okoliczność ustalenia stosunku Narodowego Odrodzenia Polski, organizatora manifestacji we Wrocławiu w dn. 21 marca 2007 r. do ustroju nazistowskiego i zagadnień rasowych;

6. obrazę prawa materialnego w postaci:

a) ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych, w szczególności jej art. 1, który określa, że partia polityczna „*stawia sobie za cel udział w życiu publicznym poprzez wywieranie metodami demokratycznymi wpływu na kształtowanie polityki państwa lub sprawowanie władzy publicznej*”;

b) obrazę prawa materialnego w postaci art. 256 § 1 k.k., poprzez przypisanie oskarżonemu winy w przedmiocie publicznego propagowania totalitarnego ustroju oraz nawoływania do nienawiści na tle różnic rasowych i narodowościowych, pomimo niewyczerpania przez niego znamion tego przestępstwa, który to zarzut oskarżony podnosi jako łączny.

III. Na podstawie art. 427 § 1 kpk wnoszę, aby Sąd odwoławczy, korzystając z uprawnień przewidzianych w art. 437 § 1 i 2 kpk, orzekł odmiennie co do istoty sprawy i uniewinnił mnie od zarzucanego mi czynu, ewentualnie uchylił wyrok i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

IV. Jednocześnie - na podstawie art. 452 § 2 - wnoszę o przeprowadzenie dowodu z:

- a. dokumentu w postaci artykułu prasowego z dnia 12 listopada 2005 r., który ukazał się w „Gazecie Wyborczej” na okoliczność ustalenia stosunku oskarżonego Dawida Gaszyńskiego do ustroju nazistowskiego oraz jego udziału w manifestacji dnia 11 listopada 2005 r. w Wałbrzychu podczas której to spalił flagę III Rzeszy Niemieckiej (k. 1187);
- b. dokumentu pod postacią kopii z dysertacji naukowej dra Macieja Strutyńskiego, wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Religia i Naród. Inspiracje katolickie w myśli ruchu narodowego w Polsce współczesnej (1989-2001), w części dotyczącej Narodowego Odrodzenia Polski (k. 1204-1224), na okoliczność ustalenia stosunku Narodowego Odrodzenia Polski, organizatora manifestacji we Wrocławiu w dn. 21 marca 2007 r. do ustroju nazistowskiego i zagadnień rasowych.

Uzasadnienie

Przedstawione przez oskarżonego w niniejszej apelacji zarzuty posiadają doniosły ciężar gatunkowy i świadczą o wielowarstwowej wadliwości wyroku, a co za tym idzie powinien on zostać zmieniony bądź uchylony.

Poszczególne zarzuty apelacyjne zostaną przeze mnie omówione w przyjętej kolejności.

Zarzut 1a.

Jak wynika z uzasadnienia wyroku Sąd pierwszej instancji przyjął, że oskarżony Dawid Gaszyński w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami podczas manifestacji zorganizowanej przez Narodowe Odrodzenie Polski oraz Stowarzyszenie Nacjonalistyczne Zadruha poprzez określone zachowania dopuścił się popełnienia przestępstwa "z *art. 256 k.k.*"

Tymczasem prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosków przeciwnych.

Po pierwsze, **Dawid Gaszyński występował na manifestacji nie jako osoba prywatna, ale jako organ centralny partii politycznej.**

Następnie należy podkreślić, iż uwadze Sądu pierwszej instancji uszedł fakt, że **obie organizacje dokonały odrębnych zgłoszeń o zamiarze zwołania zgromadzeń, które miały odrębną**

tematykę i inne uzasadnienie ideologiczne, wynikające z głębokich różnic dzielących organizacje. Odrębne ponadto były transparenty przyniesione przez uczestników każdej z manifestacji, jak i prezentowane przez nich hasła.

Obie manifestacje posiadały również – inne - osoby odpowiedzialne za kierowanie zgromadzeniem i zachowaniem porządku w czasie ich trwania.

Ponadto także ze względu na zaprezentowane przez obie organizacje przemówienia **trudno przyjąć za Sądem pierwszej instancji, że ich program był zbieżny**. Jak wynika bowiem **nawet z pobieżnej analizy ich treści**, którą skarżący pogłębi formułując kolejny zarzut, zgromadzenie Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga dotyczyło kwestii zachowania naturalnej, dotychczas ukształtowanej tożsamości rasowej narodów słowiańskich i stworzenia przez nich wspólnoty polityczno-gospodarczej opartej na ścisłej współpracy i równouprawnieniu różnych narodowości należących do kręgu Słowiańszczyzny, z kolei manifestacja Narodowego Odrodzenia Polski oparta była na wskazaniu problemów związanych z pozaeuropejską imigracją, której charakterystycznym przejawem była ujawniona przez wymiar sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej i szeroko nagłośniona przez media publiczne przestępcza działalność Simona Mola, który to jak wynikało z postępowania przygotowawczego umyślnie zarażał kobiety wyłącznie odmiennego od siebie pochodzenia wirusem HIV, szantażując je zarzutem rasizmu, gdy wyrażały chęć zabezpieczenia się przed podjęciem kontaktu seksualnego.

Na odmienne cele obu zgromadzeń wskazują również deklarowane cele podane przy zgłoszeniach, dokonanych w różnym czasie, tj. *"promocja miłości względem własnej rasy oraz zmanifestowanie sprzeciwu wobec rasowej dyskryminacji Słowian i próbom stworzenia globalnego społeczeństwa kosztem zniszczenia narodowej i kulturowej odrębności narodów słowiańskich"* w przypadku Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga oraz

"uczczenie dnia wiosny poprzez organizację <Międzynarodowego Dnia Ochrony Czarnych>" w przypadku Narodowego Odrodzenia Polski, organizującego manifestację o charakterze happeningu polityczno-społecznego, wskazującego zagrożenie ze strony pozaeuropejskiej imigracji.

Okolicznościami wymagającymi podkreślenia są **różnice ideologiczne pomiędzy organizacjami, różny czas zgłoszenia zgromadzeń** (1 marca 2007 r. w przypadku Narodowego Odrodzenia Polski i 15 marca 2007 r. w przypadku Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga), **różne transparenty i hasła, różne przemówienia i ich tematyka**, dwie **odrębne osoby** organizujące i kierujące oraz dysponujące **osobnymi megafonami**.

Jak wynika z powyższego, choć oba zgromadzenia **dotyczyły kwestii pozornie bliskich**, to jednak **ich charakter był odrębny**, a wspólne przejście przez wrocławski rynek nastąpiło **wyłącznie ze względu na dwie okoliczności** wynikające niezbieżnie ze zgromadzonego materiału

dowodowego –

1. **pokrywanie się co do czasu i miejsca obu zgromadzeń**, do której to sytuacji doprowadziły przecież wyłącznie decyzje urzędnika Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego we Wrocławiu, ponieważ pierwsze zgłoszenie należało do Narodowego Odrodzenia Polski;
2. **próba zablokowania przemocą** legalnych zgromadzeń przez osoby o poglądach skrajnie lewicowych, co zapowiadane było w formie informacji internetowych na długo przed dniem obu manifestacji.

W związku z tym za wadliwe należy uznać przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że oskarżony Dawid Gaszyński działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, a zatem powinien ponosić odpowiedzialność za działania tychże osób, które Sąd pierwszej instancji wskazał w opisie czynu, przyjmując w sposób dorozumiany koncepcję współsprawstwa. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego **nie wynika bowiem**, aby oskarżony Dawid Gaszyński **wygłaszał przemówienia o charakterze rasistowskim, prezentował flagi z symbolem swastyki, transparenty** o treści "Europa dla białych, Afryka dla HIV" **oraz wznosił okrzyki** o treści "Biała siła", "Każdy inny, wszyscy biali" oraz "Europa dla białych, Afryka dla HIV". Wadliwość opisu czynu, za który oskarżony został skazany, jest przedmiotem zarzutu 3a.

Uchybienia Sądu I instancji **zaskutkowały tu sprzecznym z logiką i doświadczeniem życiowym zarzutem** o współsprawstwo w sytuacji, gdy **oskarżony - kierując się interesem społecznym i troską o bezpieczeństwo publiczne – wyraził zgodę na wspólną trasę odrębnych manifestacji** Narodowego Odrodzenia Polski i manifestacji Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga, pomimo dogłębnych różnic dzielących obie organizacje, które wzbudzały obawę organów policyjnych.

Zarzut 1b.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że „w trakcie okrzężania rynku wszyscy uczestnicy zgromadzenia, w tym Dariusz P., Szymon K., Maciej P., Sebastian J. oraz Łukasz D. powtarzali hasła wypowiedane przez niosącego sprzęt nagłaśniający Dawida Gaszyńskiego” (str. 7 uzasadnienia), podczas gdy **ustalenie takie nie ma podstaw w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym**. Przede wszystkim należy zauważyć, że z żadnego dowodu wskazanego jako podstawa tego ustalenia faktycznego nie wynika, jakoby to konkretnie oskarżony Dawid Gaszyński intonował hasła o treści wskazanej na stronie 7 uzasadnienia, jak również to, że wszyscy uczestnicy je powtarzali. Faktem bezspornym jest bowiem jedynie to, że oskarżony Dawid Gaszyński posiadał sprzęt nagłaśniający.

Jednakże uszło uwadze Sądu, że podobny sprzęt posiadał również oskarżony Dariusz P., mimo że na stronie 6 uzasadnienia sam wskazuje, że oskarżony Dariusz P. głośił przez megafon określonej treści hasło. W przypadku oskarżonego Dariusza P. **potwierdza to również materiał dowodowy** zawarty na karcie 582, 585, 664, 665, 666, 667, 669, 758, 759 i 760 akt.

W tym miejscu konieczne jest również zaznaczenie, że **nie wiadomo, w jaki sposób Sąd pierwszej instancji ustalił, że wszyscy** z co najmniej kilkudziesięciu uczestników obu zgromadzeń, w tym oznaczeni imiennie oskarżeni **wypowiadali cały czas wszystkie hasła** wskazane na str. 7 uzasadnienia. Sąd oparł się bowiem jedynie na zeznaniach świadka Marcina R., który stwierdził w sposób ogólny, że *"hasła były skandowane przez całą grupę"* oraz *"inicjowane przez niosącego sprzęt nagłaśniający"*. Oczywistym jest jednak, że świadek nie był w stanie zarejestrować zachowań wszystkich osób zebranych w manifestacjach i ich czasu, nie wskazał również osoby, która miałaby inicjować hasła, zatem uznanie tych zeznań za wiarygodne przy ustaleniach faktycznych w przyjętej postaci nie znajduje podstaw. Tym bardziej, że **świadek Marcin R. wymienia jedynie jedną osobę** niosącą sprzęt nagłaśniający, gdy tymczasem **materiał dowodowy wskazuje, iż były dwa megafony i dwie osoby z nich korzystające.**

Zarzut 1c.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że *„gdy manifestujący po przejściu trzech razy w okolo rynku ponownie spotkali się pod pręgierzem, głos zabrał przedstawiciel Narodowego Odrodzenia Polski Dawid Gaszyński, odczytując oświadczenie (...)”* (str. 7 uzasadnienia), podczas gdy **z żadnego z dowodów** podanych jako podstawa tego ustalenia faktycznego **takie ustalenie nie wynika**, gdyż prawidłowa **ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że przemówienie odczytywała inna osoba.**

Zarzut 2a.

Sąd pierwszej instancji opierając się na opinii biegłego prof. dr hab. Grzegorza Strauholda stwierdził, że **jakkolwiek logo Zadrugi nie jest bezpośrednim odwzorowaniem swastyki** używanej przez NSDAP, to *„można tu bez trudu rozpoznać symbolikę, która znajdowała się również na nazistowskich godłach i sztandarach”*. Ta konstatacja wraz z uwzględnieniem okoliczności prezentowania symbolu w trakcie manifestacji pozwoliły Sądowi na uznanie, że doszło do propagowania totalitarnego ustroju, i to ustroju nazistowskiego.

Przy poczynieniu tego rodzaju ustaleń Sąd pierwszej instancji zupełnie pominął następujące fakty.

Przede wszystkim jak wynika z opinii biegłego Tomasza Schefflera swastyka używana podczas manifestacji w dniu 21 marca 2007 r. „nie nawoływała, ani nie narzucała charakteru nazistowskiego”, swastyki **nie nawiązywały graficznie ani stylistycznie do tzw. hakenkreuz**, były używane przez członków organizacji Zadruga i ze względu na neopogański charakter tej organizacji były zrozumiałe.

Należy zatem - mając na uwadze całokształt tych okoliczności - stwierdzić, że swastyka prezentowana przez członków organizacji Zadruga bezsprzecznie nie była swastyką nazistowską. Jednocześnie trzeba wziąć pod uwagę treść przemówienia Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga, które głosiło pochwałę tożsamości rasowej narodów słowiańskich i chęć jej zachowania. Jest faktem notoryjnym znanym zapewne również Sądowi pierwszej instancji, iż według nazistowskiej teorii rasowej Słowianie zostali uznani za niższą rasę podludzi, skazaną na biologiczne wyniszczenie oraz obrócenie w części w niewolniczą siłę roboczą. Plan ten wcielany był w życie w okresie II wojny światowej w Europie Środkowej i Wschodniej. W związku z tym nielogiczne i sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego jest stwierdzenie, że osoby głoszące pochwałę rasy słowiańskiej jednocześnie nawiązywały do ustroju, w trakcie panowania którego Słowianie byli poddani eksterminacji, wynaradawianiu, zbrodnicy eksperymentom mającym na celu zniszczenie naturalnego bytu biologicznego tejże rasy.

Należy też przywołać fakt, iż **sama swastyka** – co przywołują biegli – **nie jest samoistnym tworem nazistowskim**, ale funkcjonowała w różnych kulturach i cywilizacjach znacznie wcześniej. Stąd też odnoszenie/zrównywanie symboliki organizacji Zadruga, odwołującej się do starych antygermańskich tradycji słowiańskich akurat do – zupełnie odrębnego pod względem graficznym – symbolu Trzeciej Rzeszy jest całkowicie **nieuprawnione**

W rozumowaniu prowadzonym przez Sąd pierwszej instancji również w sposób szczególny razi lekceważenie zasady zaufania obywatela do organów Państwa, które działają na podstawie i w granicach prawa, czego konsekwencją są inne błędy w jego rozumowaniu.

Otóż **Stowarzyszenie Nacjonalistyczne Zadruga**, jak wynika ze zgromadzonej dokumentacji (k. 87) **jest legalnym stowarzyszeniem**, które zostało zarejestrowane przez stosowne władze publiczne. Podobnie, legalnym, zarejestrowanym, jest - uznany za nazistowski przez Sąd pierwszej instancji - symbol świąszczycy vel słowiańskiej swastyki.

Tym samym legalny jest zarówno program, jak i symbolika używana przez to stowarzyszenie, przy czym **oczywistym jest fakt, że symbol ten będzie używany jako znak rozpoznawczy organizacji** w stosunkach zewnętrznych.

Zupełnie **pozbawiony zatem logiki jest pogląd Sądu** pierwszej instancji, że **używanie oficjalnego symbolu legalnej organizacji** o charakterze stowarzyszenia **w pewnych sytuacjach jest zgodne z**

prawem, a w pewnych sytuacjach to prawo narusza.

Zarzut 2b.

Jak wynika z opisu czynu przypisanego oskarżonemu Dawidowi Gaszyńskiemu zdaniem Sądu transparenty i hasła prezentowane w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu o treści "Biała siła", "Europa dla białych, Afryka dla HIV" i "Każdy inny, wszyscy biali" miały charakter rasistowski. Jakkolwiek w ocenie tej Sąd oparł się praktycznie wyłącznie na opinii biegłych z zakresu historii oraz doktryn politycznych i prawnych powołanych w sprawie, to jednak zdaniem oskarżonego Sąd pierwszej instancji popełnił znaczący błąd w ich ocenie, która ze względu na charakter zarzucanego przestępstwa **powinna polegać przede wszystkim na samodzielnej odpowiedzi na pytanie, czy prezentowanie takich haseł można uznać** w realiach manifestacji z dnia 21 marca 2007 r. we Wrocławiu **za zdadne do wypełnienia znamienia nawoływania do nienawiści na tle rasowym**, pomijając na tym etapie kwestię strony podmiotowej czynów oskarżonych.

Zdaniem oskarżonego Dawida Gaszyńskiego nie jest bowiem powinnością biegłych orzekanie, czy dane hasło ma jakiś charakter w rozumieniu przepisu prawa karnego. **Sąd pominął** w ocenie tychże haseł nie tylko **wyjaśnienia oskarżonych**, ale także podstawowe dla ich oceny prawnokarnej **znaczenie literalne**, od którego powinien był zacząć, jak również wskazać, co oznacza w tym przypadku „charakter rasistowski hasła”. Sąd ponadto nie wziął zupełnie pod uwagę, że hasła wyżej wymienione **mogą mieć wiele warstw znaczeniowych** w zależności od zasobu wiedzy i wrażliwości zarówno prezentującego te hasła, jak i ich odbiorcy. **Jednakże pobudki prezentowania danego hasła nie powinny decydować o jego warstwie znaczeniowej.**

W związku z tym należy zacząć od podania potocznego znaczenia terminu rasizm, które powinno być Sądowi znane jako fakt notoryjny. **Rasizm jest to pogląd oparty na przekonaniu o nierównej wartości biologicznej, społecznej i intelektualnej ras ludzkich, łączący się z wiarą we wrodzoną wyższość jednej rasy.** Wskazane hasła powinny być zatem ocenione w świetle tejże najpopularniejszej definicji, pod kątem stwierdzenia, czy wynika z nich przedstawiony pogląd. Nawet pobieżne zapoznanie się z tymi hasłami prowadzić będzie do wniosku, że nie mają one charakteru, jaki przypisał im błędnie Sąd. z pewnością jednak dotyczą różnic rasowych w kontekście manifestacji 21 marca 2007 r. we Wrocławiu.

1) „**Biała siła**” - połączenie koloru i kategorii fizycznej, **treścią tego hasła nie jest wyższość rasy białej nad czarną**, a jedynie stwierdzenie, że rasa biała stanowi jakąś niedookreśloną siłę, przeciwieństwo słabości, marazmu czy nieudolności, który to fakt jest przedmiotem domniemanej dumy i zadowolenia. Z faktu dumy i zadowolenia z własnego pochodzenia logicznie wynika

odniesienie tych kategorii do okoliczności, że nie jest się osobą innego pochodzenia. Nie stanowi to jednak przesłanki do stwierdzenia, że uznaje się osobę innego pochodzenia za przynależną do niższej rasy. W tym przypadku na **możliwość dokonywania dowolnie różnych ocen wskazuje niezgodność opinii biegłych.**

2), „**Europa dla białych, Afryka dla HIV**” wraz z wizerunkiem Simona Mola - treścią tego hasła nie jest wyższość rasy białej nad czarną, a jedynie postulat, by Europa zamieszkiwana była przez autochtonów, a nie pozaeuropejskich przybyszów w rodzaju Simona Mola. Powodem tego jest nie niższość rasowa kogokolwiek, lecz okoliczność, że na kontynencie afrykańskim rozwinęła się niezwykle groźna, śmiertelna choroba. Faktem notoryjnym jest bowiem, iż wirus HIV pochodzi z kontynentu afrykańskiego, jak również to, iż osoby pochodzące z kontynentu afrykańskiego właśnie ze względu na miejsce pochodzenia są najbardziej narażone na jego działanie, a ponadto masowo umierają z powodu zakażenia tym wirusem zarówno na kontynencie afrykańskim, jak i poza nim, gdzie stanowią ludność napływową. Wadliwość postępowania w tym aspekcie jest przedmiotem zarzutu 5a.

3), „**Każdy inny, wszyscy biali**” - również treścią tego hasła nie jest wyższość rasy białej nad czarną, stwierdza ono bowiem, że w pewnej grupie osób każdy jest inny, natomiast łączącą ich cechą jest biały kolor skóry. Jak wykazała różnica ocen dokonanych przez biegłych, sprecyzowanie, o jaką zakresowo grupę osób tutaj chodzi, zależy tylko i wyłącznie od pobudek nie mających nic wspólnego z treścią tego wieloznacznego hasła. Należy nadmienić, że hasło to ma również **znaczenie personalistyczne,** co wynika z ideologii Narodowego Odrodzenia Polski, która głosi, iż każdy człowiek narodu jest osobnym bytem, posiadającym cechy indywidualne, wyróżniające go od innych. Stoi ono w sprzeczności z zasadą atomizacji, głoszoną przez środowiska lewicowe, poświęcające naturalne cechy ludzi tworzących narody na rzecz bliżej niesprecyzowanej filozoficznie i politycznie „ludzkości”. Dla Narodowego Odrodzenia Polski na naszą wspólnotę cywilizacyjno-etniczną składa się różnorodność tworzących ją ludzi.

Zarzut 2c.

W uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji bezsprzecznie przyjął, że przemówienia przedstawicieli Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga i Narodowego Odrodzenia Polski wygłoszone w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu miały charakter rasistowski.

Tymczasem **prawidłowa ocena** tychże obu przemówień dokonana przez pryzmat pojęcia rasizmu **prowadzi do wniosku,** iż ocena dokonana przez Sąd **jest błędna.** Na wstępie należy zaznaczyć, również na użytek poprzedniego zarzutu, że Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu nie podaje, jak rozumie kluczowy dla rozstrzygnięcia termin rasizm czy charakter rasistowski, ograniczając się do

wskazania, że za takowe uważa wzywanie do zachowania „czystości własnej rasy i obrony jej przed przedstawicielami ras innych”, a „przypisywanie innym niż rasa biała odpowiedzialności za brutalną przestępczość, niszczenie europejskiej kultury i zastępowanie jej dzikimi zwyczajami miało charakter rasistowski i zmierzający do stworzenia podziału na <nas> białych cywilizowanych i <innych> gorszych wywodzących się <z dżungli i stepów> z kultury <buszu i bambusa> (str. 24 i 26 uzasadnienia).

Odnosząc się bezpośrednio do przemówień wygłoszonych przez przedstawicieli Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga i Narodowego Odrodzenia Polski w świetle poglądów o nierówności ras ludzkich należy stwierdzić, że takowych **w żadnym wypadku nie zawierają**.

Przemówienie Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga (str. 5 i 6 uzasadnienia) dotyczyło bowiem w całości kwestii zachowania dotychczasowych naturalnych więzów krwi i dziedzictwa genetycznego, które w ocenie przedstawiciela tejże organizacji należy strzec. Wyraża ona chęć zachowania wyjątkowości w tym zakresie, bowiem charakter rasowy **każdego** narodu jest oryginalny. Stwierdzenie, iż mieszanie ras jest zjawiskiem negatywnym dotyczy również **każdego** narodu, bowiem natura uczyniła **każdą** z ras właściwą sobie i **oryginalną** w swej istocie. Według Zadrugi czystość krwi jest gwarantem zachowania w **mozaice ras ludzkich** biologicznych cech własnego narodu, jego oryginalnego niepowtarzalnego piękna. Sprzeciwia się ona wizji globalnej utopii, która niesie **zagładę narodów i ras**. Ich propozycją rozwoju jest narodowy porządek świata, w którym **każdy naród zachowuje swoją wyjątkowość**.

Z kolei przemówienie Narodowego Odrodzenia Polski (str. 8 uzasadnienia) dotyczyło przede wszystkim oceny idei multikulturalizmu w świetle działalności przestępczej Simona Mola. Wskazywało na negatywne efekty idei łączenia ras w postaci negatywnych zjawisk społecznych, kulturalnych i sanitarno-epidemiologicznych, wyrażając sprzeciw wobec procesu pozaeuropejskiej imigracji. Należy przede wszystkim wskazać na wyrażoną trzykrotnie chęć uniknięcia konfliktów rasowych z obcymi pod względem pochodzenia i kultury ludami. **Ponadto zawierało stwierdzenie faktu notoryjnego, iż wirus HIV pochodzi z kontynentu afrykańskiego**, pierwszymi osobami zakażonymi, jak i tym samym szczególnie narażonymi na jego nosicielstwo są Murzyni. Ponadto dla dobra wszystkich mieszkańców ziemi **postuluje rozdział cywilizacyjno-kulturowy**, w którym każdy żyje w kraju rodzinnym. Wzywa jednocześnie **wyrażając zasadę równości**, by zarówno Europejczycy, jak i Azjaci oraz Afrykańczycy byli gospodarzami własnych kontynentów i urządzali je według własnej woli i przekonań.

Należy dodać, że **twórcą idei takiego rozdziału cywilizacyjno-kulturowego**, prezentowanego

przez Narodowe Odrodzenie Polski, był żyjący na przełomie XIX i XX wieku **Marcus Garvey, czarnoskóry polityk i ideolog**, poważany po dziś dzień przez środowiska murzyńskie w całym świecie; zaś umieszczone w przemówieniu/ulotce Narodowego Odrodzenia Polski hasło: „Europa dla Europejczyków, Azja dla Azjatów, Afryka dla Afrykańczyków” - jest bezpośrednio jego autorstwa.

Żaden fragment powyższych przemówień nie wyraża ani bezpośrednio, ani pośrednio poglądu o nierównej wartości ras ludzkich i wrodzonej wyższości rasy białej. Wskazuje jednak na kolejny fakt notoryjny, który pomija Sąd pierwszej instancji, a mianowicie na to, że między poszczególnymi rasami, jak również ludźmi istnieją różnice, które w ocenie przedstawicieli Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga i Narodowego Odrodzenia Polski – w różnym zakresie poruszenia tematu - a sprzecznej ze stanowiskiem Sądu, należy **bronić, kultywować i zachowywać dla pożytku każdej z nich.**

Zarzut 2d.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji dla uznania Dawida Gaszyńskiego winnym zarzuconych mu czynów ważnym elementem jest „*sama data manifestacji 21 marca, zwyczajowo obchodzony Pierwszy Dzień Wiosny, jednocześnie przyjęty przez ONZ Międzynarodowy Dzień Walki z Rasizmem, nadto **miejsce jej przeprowadzenia, co po pierwsze wzmaga wymowę haseł i prezentowanych poglądów, po drugie sprawia, iż jej odbiorcami są młodzi ludzie gromadzący się na Rynku Wrocławia, którzy ze względu na wiek nie mają ugruntowanych poglądów i **których można przekonać do prezentowanych*****” (strona 31 uzasadnienia). Tym samym Sąd uznał, iż zarejestrowana **partia polityczna Narodowe Odrodzenie Polski nie może prowadzić działalności publicznej.**

Jest to pogląd pozbawiony logiki i stojący w sprzeczności z obowiązującymi w Polsce rozwiązaniami prawnymi, które – **w przeciwieństwie do rozwiązań w krajach totalitarnych** – nie dzielą partii na lepsze i gorsze.

Ustawa o partiach politycznych w art. 1 stanowi, iż partia polityczna „*stawia sobie za cel udział w życiu publicznym poprzez **wywieranie metodami demokratycznymi wpływu na kształtowanie polityki państwa lub sprawowanie władzy publicznej***” - a więc także poprzez organizowanie legalnych zgromadzeń. W szerszym ujęciu jest to przedmiotem zarzutu 7a/b.

Zarzut 2e.

Jak wynika ze stwierdzenia Sądu pierwszej instancji zawartego na stronie 29-30 uzasadnienia, gdyby uczestnicy manifestacji odbywających się w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu wyrażali jedynie własne poglądy, ich zachowanie byłoby pochwałą jedynie własnej rasy, bez odniesienia do innych, a tymczasem dokonywali oni porównań do innych ras, wskazywali różnice, stwierdzali, że mieszanie ras jest zbrodnią, w naszym kraju jest miejsce dla czarnych, ale tylko dla czarnych koszul. Kwestia stwierdzenia, czy oskarżeni wyrażali jedynie w trakcie manifestacji własne poglądy, czy też działali z innym zamiarem jest jedną z kluczowych na gruncie niniejszej sprawy, zatem oskarżony jest obowiązany wskazać na rażące błędy logiczne w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji w tym przedmiocie.

Przede wszystkim należy zauważyć, że **biorąc pod uwagę sposób rozumowania Sądu** zawarty w uzasadnieniu, właśnie to **pochwała własnej rasy mogłaby zostać uznana** przez niego za **ewidentny przejaw rasizmu**, pochwała jednej rasy nieodłącznie wiąże się bowiem z wykazaniem różnic między rasami, dumy i zadowolenia z bycia jej przedstawicielem, wskazywaniem zalet wyróżniających ją na tle innych, a przemilczaniem wad itp. **Ta niekonsekwencja** w rozumowaniu Sądu widoczna jest w stanowisku w stosunku **do hasła „Biała Siła”**, które Sąd uznaje za rasistowskie, **pomimo tego, że nie odnosi się do żadnych innych ras.**

Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnia w istocie również, na jakiej podstawie rozróżnia wypowiedź, która jest prezentacją własnego poglądu, a jaka stanowi nawoływanie do czegoś, ściślej **jak rozróżnia funkcję kognitywną języka od funkcji afektywnej języka.** Funkcja kognitywna (poznawcza, racjonalna) polega bowiem właśnie na wyrażaniu myśli, sądów, idei, pojęć, ale także na realizowaniu ich. Natomiast funkcja afektywna (emotywna, ekspresywna) jest związana z przekazywaniem emocji, a z tym właśnie mamy do czynienia podczas „nawoływania”. Należy zauważyć, że **pokazywanie, iż istnieją różnice z innymi ludźmi czy pogląd, że mieszanie ras jest zbrodnią realizuje funkcję pierwszą, po prostu prezentując myśli i stanowisko danej osoby w konkretnej sprawie.**

W ramach niniejszego zarzutu należy odnieść się jeszcze do szczególnie wadliwego stwierdzenia Sądu, że w jego ocenie *„jawnie nawołujący do nienawiści na tle różnic rasowych i narodowościowych miało (...) hasło, w którym otwarcie powoływano się na słowa przywódcy włoskiego faszyzmu Benito Mussoliniego - <W naszym kraju jest miejsce dla czarnych, ale tylko dla czarnych koszul>.”*

Tym samym Sąd pierwszej instancji **przyjął błędnie**, że wyżej wymienione stwierdzenie rzeczywiście padło z ust przywódcy włoskiego faszyzmu, podczas gdy nawet zeznania świadka Marcina R. (k. 863) wyjaśniają, iż wskazany tekst był jedynie happeningowym żartem nie mającym

nic wspólnego ze stanem faktycznym, nawiązującym do nazwy obchodów „Międzynarodowego Dnia Ochrony Czarnych” i ulotki „Dzień Wiosny – Święto Czarnych”. Faktem notoryjnym jest, iż we Włoszech w okresie rządów Benito Mussoliniego nie przebywały osoby czarnoskóre, jak również nie wyrażały one woli osiedlenia się na jego terytorium.

Zarzut 2f.

Kolejnym **sprzecznym z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego** stwierdzeniem Sądu zawartym w uzasadnieniu jest ustalenie, że tematyka manifestacji odbywających się w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu **dotyczyła ustroju państwa, a postulaty ich uczestników mogą zostać spełnione wyłącznie w totalitarnym ustroju nazistowskim.**

W związku z tym oskarżony podnosi, że prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, iż tematyką obu manifestacji były odpowiednio przytoczone już kwestie zachowania naturalnej, dotychczas ukształtowanej tożsamości rasowej narodów słowiańskich i stworzenia przez nich wspólnoty polityczno-gospodarczej opartej na ścisłej współpracy i równouprawnieniu różnych narodowości należących do kręgu Słowiańszczyzny (Stowarzyszenie Nacjonalistyczne Zadruża), jak również wskazanie problemów związanych z pozaeuropejską imigracją, której charakterystycznym przejawem była ujawniona przez wymiar sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej i szeroko nagłośniona przez media publiczne przestępcza działalność Simona Mola, który to jak wynikało z postępowania przygotowawczego umyślnie zarażał kobiety wyłącznie odmiennego od siebie pochodzenia wirusem HIV, szantażując je zarzutem rasizmu, gdy wyrażały chęć zabezpieczenia się przed podjęciem kontaktu seksualnego (Narodowe Odrodzenie Polski). **W żadnym momencie manifestacji nie było mowy o odniesieniu się do jakiegokolwiek ustroju państwowego.**

Podobnie Sąd pierwszej instancji popelnia błąd logiczny przyjmując, że separacja przedstawicieli różnych ras i prowadzenie polityki przeciwnej imigracji jest możliwa jedynie w ustroju państwowym o charakterze nazistowskim, podczas gdy politykę przeciwną imigracji osób odmiennego pochodzenia narodowościowego i rasowego, jak również separacji odrębnych narodowości **prowadzi między innymi demokratyczne państwo Izrael, a także – ze względu na narastające napięcia społeczne, gospodarcze i polityczne realizować zaczynają państwa Unii Europejskiej,** której Polska jest członkiem. Część tych zagadnień podniósł Dawid Gaszyński w piśmie procesowym z dn. 31 maja 2010 r. (strona 11-12 pisma).

Zarzut 2g.

Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu (s. 24) podnosi, iż uczestnicy dwóch manifestacji nie orientowali się dokładnie jak przebiega rozdział pomiędzy zgromadzeniami Narodowego Odrodzenia Polski a Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga. Jako dowód przywołuje zeznania świadka Pawła N., który miał stwierdzić, że według niego jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Narodowego Odrodzenia Polski. Jednakże w zeznaniach świadka N. [k. 035-038, 383-284] **wypowiedzi takie w ogóle nie padają.**

Podobnie Sąd podszedł do zeznania świadka Bronisława J. (strona 22 uzasadnienia) przywołując jego zeznania, w których miał on powiedzieć, iż „*już wcześniej dokonywał zabezpieczeń **wspólnych** manifestacji NOP-u i Zadrugi*”, gdy tymczasem świadek J. stwierdził jedynie, że zabezpieczał w przeszłości manifestacje Narodowego Odrodzenia Polski i Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga, nie twierdząc wcale – co byłoby niezgodne z prawdą – iż chodzi o wspólne manifestacje. Praca świadka, funkcjonariusza policji, polega bowiem na zabezpieczaniu manifestacji, a zarówno NOP jak i Zadruga na terenie Wrocławia manifestacje - odrębne - organizują regularnie. Jednakże samowolne dodanie przez Sąd pierwszej instancji słowa „wspólnych” było niezbędne dla utrzymania konstrukcji uzasadnienia wyroku, miało więc znaczenie dla treści tego orzeczenia.

Zarzut 2h.

Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego zdaniem oskarżonego **niezwykle istotnych** dowodów w postaci postanowień: Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto z dn. 26 października 2007 r. sygn. Akt 2 DS 310/07 oraz Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dn. 8 października 2007 r. sygn. Akt III KP 46/08 [k.1242-1252], zgłoszonych na okoliczność **odmiennego stanowiska** Oskarżenia dotyczącego manifestacji we Wrocławiu w dn. 21 marca 2007 r., podzielonego przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu.

Prokuratura Rejonowa Wrocław Stare Miasto – będąca także Oskarżycielem w niniejszej sprawie – prowadziła postępowanie w sprawie manifestacji będącej również podmiotem niniejszego postępowania. Śledztwo prowadzone było w związku ze

- zorganizowaniem i wywołaniem bójki, narażającej uczestników legalnej manifestacji Narodowego Odrodzenia Polski na bezpośrednie niebezpieczeństwo (art. 158 kk)
- zorganizowaniem i wzięciem udziału w bójce, w której użyto broni (nóż), i raniono co najmniej jedną osobę (Art. 159 kk)
- narażeniem uczestników legalnej manifestacji NOP na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo uszczerbku na zdrowiu (art. 160 kk)
- czynnym udziałem w zbiegowisku mającym na celu napaść na manifestacje NOP (Art. 254)

- działaniem w zorganizowanej grupie, mającej na celu dokonanie przestępstwa (nielegalna manifestacja, napaść na uczestników legalnej manifestacji - Art. 258 kk)
- wznoszeniem rasistowskich haseł, mających znieważać uczestników manifestacji NOP z powodu ich przynależności rasowej ([m.in.](#) „Białe gówno” - art. 257 kk).

W dn. 26 października 2007 Prokuratura Rejonowa Wrocław Stare Miasto wydała Postanowienie o umorzeniu śledztwa, argumentując m.in., iż

*„dla bytu przestępstwa stosowania groźby **niezbędne jest powstanie obawy po stronie osoby do której groźby są kierowane, a także stwierdzenie, iż obawa ta jest uzasadniona, co oznacza, że zapowiedź popełnienia przestępstwa obiektywnie musi być realna i możliwa do spełnienia. Groźba musi być wypowiedzią serio, a nie tylko drastycznym zwrotem ubranym w formę groźby.***

*W rozważanych okolicznościach słowa wypowiediane przez członków kontrmanifestacji **uznać należy wyłącznie za wyraz nagromadzonych emocji, a tym samym interpretacja użytych zwrotów (...) nie może być uznana za właściwą**”.*

Sąd Okręgowy we Wrocławiu, Postanowieniem z dn. 8 października 2008 r (sygn. Akt III Kp 46/08), podzielił te interpretację.

Jednakże **ten sam organ** Prokuratorski, niemal **w tym samym czasie**, w sprawie dotyczącej **tego samego wydarzenia** (sprawa niniejsza) przedstawiając zarzuty Dawidowi Gaszyńskiemu (Postanowienie z dn. 25.07.2007), będącego organizatorem (w imieniu władz partii politycznej NOP) zaatakowanej przez nielegalne grupy komunistyczne manifestacji przyjął **całkowicie odmienne stanowisko** twierdząc, że **przestępstwo ma miejsce również wtedy, gdy hasła mogą wywoływać uczucie wrogości, nawet gdyby wprost do tego nie nawoływały i nie prowadziły.** Sąd pierwszej instancji w sprawie niniejszej również zajął podobne stanowisko, stojąc w sprzeczności z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego we Wrocławiu w sprawie sygn. Akt III Kp 46/08.

Zarzut 2i.

Ocena treści i poglądów prezentowanych na zgromadzeniu w dniu 21 marca 2007 r. przez Narodowe Odrodzenie Polski powinna być dokonywana i rozpatrywana **w całościowym ujęciu** prezentowanych przez NOP poglądów i wyznawanych wartości, dlatego też Sąd pierwszej instancji powinien dokonać rozstrzygnięcia między innymi biorąc pod uwagę program partii i jej zasady ideowe, czego zaniechał.

Zarzut 3a.

W ramach niniejszego zarzutu oskarżony uznaje za zasadne wykazanie, że przyjęta przez Sąd pierwszej instancji w opisie czynu koncepcja współsprawstwa jest wadliwa i nie ma podstaw faktycznych, bowiem **wbrew stanowisku Sądu nie działał on wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w rozumieniu art. 18 § 1 k.k.**, to jest brak wystarczających przesłanek do stwierdzenia że jego zamiarem było wykonanie czynu zabronionego wspólnie z innymi osobami.

Przedstawione poniżej poglądy oskarżony cytuje za pracą prof. dr hab. Roberta Zawłockiego i dr Michała Królikowskiego „[Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–31](#)”, Warszawa 2010, komentarz do art. 18 § 1 k.k.

W literaturze wskazuje się, że istota współsprawstwa oparta jest „*na porozumieniu wspólnego wykonania czynu zabronionego przez dwie co najmniej osoby, z których każda odgrywa istotną rolę w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego*” (zob. A. Wąsek, Kodeks, s. 235 i n.). Podobnie tę kwestię widzi P. Kardas, pisząc, iż *"istota współsprawstwa zasadza się na stworzeniu podstaw do przypisania każdemu ze współsprawców całości popełnionego wspólnie przez kilka osób przestępstwa, a więc także tego, co zostało realizowane przez innych współdziałających, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak jak gdyby sam "wykonał" czyn zabroniony (a więc zrealizował jego znamiona w całości własnoręcznie, niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współdziałających"* (por. P. Kardas, Komentarz, s. 253).

Z istoty konstrukcji współsprawstwa wynika więc, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego (wspólnie i w porozumieniu) przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego ze współsprawców.

Dominująca koncepcja współsprawstwa, tj. formalno-objektywna sprowadza się do tego, że współsprawcą - w jej rozumieniu - będzie zarówno ten, kto swoim zachowaniem wypełnia wszystkie znamiona czynu zabronionego, jak i ten, kto wypełnia jedynie część znamion takiego czynu, przy założeniu, że pozostałą część wypełni inna osoba (współsprawca) pozostająca w porozumieniu. Zachowania co najmniej dwóch podmiotów muszą wzajemnie się uzupełniać, aby w konsekwencji prowadzić do wypełnienia wszystkich znamion danego typu czynu zabronionego. Koniecznym jest zatem, poza związkiem czasowym realizacji tych znamion przez każdego ze współsprawców, rzeczywiste uczestniczenie w wykonaniu czynu zabronionego przez każdego ze współdziałających (por. R. Dębski, O teoretycznych, s. 109; W. Wolter, Nauka, s. 109; W. Mąciór, Postacie zjawiskowe, s. 752; A. Spotowski, Próba rozgraniczenia form zjawiskowych, s. 48-49; A.

Liszewska, Współsprawstwo, s. 43).

Na istotę współsprawstwa składa się z dwóch elementów konstytutywnych, tj. wspólne wykonanie czynu zabronionego (element przedmiotowy) oraz porozumienie sprawców (element podmiotowy). Zostało to zwerbalizowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przyjmującym, że istota współsprawstwa jest „*oparta na porozumieniu we wspólnym działaniu co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich przedmiotowych znamion czynu przestępnego.*”

Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna (w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem niezbędnym współsprawstwa jest porozumienie oznaczające **nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie, co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej.**

Nie można jednak mówić o porozumieniu, a zatem i o współsprawstwie wówczas, gdy w toku wykonania przestępstwa sprawca nie zauważył wspierającej go czynności innego sprawcy albo ją odrzucił jako mu obojętną lub niepotrzebną (wyr. SA w Lublinie z 19.6.2008 r., [II AKa 91/08](#), niepubl.). W konsekwencji można uznać, że "*istotą współsprawstwa jest wyraźne lub milczące porozumienie współsprawców, zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie - muszą więc oni działać wspólnie i w porozumieniu (...). Każda z osób obejmuje swoim zamiarem realizację wszystkich znamion czynu przestępczego*" (wyr. SN z 13.5.2008 r., [IV KK 489/07](#), BPK 2008, Nr 10, s. 8; wyr. SN z 22.2.1972 r., [II KR 107/71](#), niepubl.).

Wyróżniamy następujące postacie współsprawstwa:

1) współsprawstwo równoległe (inaczej: wielosprawstwo) - zachodzi, gdy wszystkie znamiona określonego typu czynu zabronionego są wypełniane w całości przez każdą z osób współdziałających, pozostających w porozumieniu w zakresie wspólnego wykonania czynu oraz świadomości jego wspólnego wykonania;

2) współsprawstwo sukcesywne - ma miejsce, gdy w trakcie wykonywania czynu zabronionego przez jednego sprawcę przyłącza się do niego inna osoba, i od tego momentu osoby te kontynuują zachowanie sprawcze "*wspólnie i w porozumieniu*". W takim przypadku konstrukcja współsprawstwa będzie miała zastosowanie do tej części zachowań, które nastąpiły po przystąpieniu sprawy do osoby już działającej. Nie jest możliwe pociągnięcie do odpowiedzialności osoby przystępującej na zachowania, które miały miejsce przed jej przystąpieniem. Innymi słowy, tzw. współsprawca spóźniony odpowiada tylko za współdziałanie w realizacji znamion typu czynu zabronionego, w których brał udział (tak A. Zoll, [w:] Buchała, Zoll, Kodeks, s. 176; P. Kardas, [w:] Bogdan, Cwiakalski, Kardas, Majewski, Raglewski, Szewczyk, Wróbel, Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. I, komentarz do [art. 1-116](#) KK, Kraków 2007, s. 270-271; A. Marek, Komentarz, s. 59).

3) współsprawstwo właściwe (inaczej: dopełniające) - zakłada, że realizacja wszystkich ustawowych znamion czynu zabronionego następuje wskutek złożenia zachowań współdziałających i uczynienia z nich jednej podstawy wartościowania. Współsprawstwo to może nastąpić także wówczas, gdy na podstawie porozumienia jeden ze współdziałających wypełnia całą czynność sprawstwa, druga zaś tylko jej fragment. Współsprawcą jest zatem ten, którego zachowanie dopełniło zachowanie innych uczestników postępowania w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa (wyr. SA w Lublinie z 15.6.2000 r., [II AKa 70/00](#), Prok. i Pr. 2001, Nr 5, poz. 24).

Jak wynika więc z przytoczonych poglądów, **na gruncie niniejszej sprawy nie doszło do działania wspólnie i w porozumieniu oskarżonego Dawida Gaszyńskiego z innymi osobami, w szczególności z Dariuszem P. i członkami oraz sympatykami Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga**. Działanie oskarżonego Dawida Gaszyńskiego, który pełnił w trakcie manifestacji rolę porządkowo-organizacyjną zgromadzenia zorganizowanego przez Narodowe Odrodzenie Polski, w szczególności nie może być poczytane jako współsprawstwo do przestępstwa propagowania totalitarnego ustroju państwa, za które Sąd pierwszej instancji uznał prezentowanie flag ze swastyką. Były one bowiem w posiadaniu **wyłącznie** członków i sympatyków Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga, **stanowiąc ponadto**, co wymaga po raz wtóry podkreślenia, **oficjalny i zarejestrowany symbol legalnej organizacji**. Nie doszło zatem do wypełnienia przez oskarżonego nawet części znamion domniemanego przestępstwa propagowania totalitarnego ustroju państwa. Brak tutaj ponadto sytuacji, w której zachowania co najmniej dwóch podmiotów wzajemnie się uzupełniają, aby w konsekwencji prowadzić do wypełnienia wszystkich znamion danego typu czynu zabronionego. Nie było także

żadnego podziału ról w związku z udziałem w manifestacjach.

Oskarżony podnosi za wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 marca 2008 r. (II Aka 14/08, Prokuratura i Prawo 2008/10/27/14), że „z **samej tylko obecności** przy dokonaniu przestępstwa, póki obecność ta nie polega na spełnieniu roli niezbędnej czy użytecznej dla dokonania przestępstwa przez inną osobę, **nie można uczynić zarzutu** popełnienia przestępstwa, bo takiej obecności sprawcy nie można traktować jak działania własnego (tak wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 5 czerwca 1992 roku, KZS 3-9/92 poz. 39). Podobnie Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że sprawcą przestępstwa może być tylko osoba, która zachowa się w sposób opisany w ustawie (A. OSA Warszawa 1/97 poz. 1). **Nie można uznać za współsprawcę tego, kto tylko nie przeciwstawia się działaniu innej osoby, realizującej znamiona przestępstwa "z działania", gdyż byłoby to egzekwowanie odpowiedzialności za zaniechanie, a taka odpowiedzialność wchodzi w rachubę tylko wtedy, gdy na sprawcy ciąży prawny obowiązek niedopuszczenia do popełnienia przestępstwa.**”

Zarzut 3b.

Zgodnie z art. 413 § 1 pkt 2 kpk **wyrok skazujący powinien zawierać dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną.** W sentencji Sąd pierwszej instancji uznał oskarżonego Dawida Gaszyńskiego winnym popełnienia przestępstwa z „**art. 256 k.k.**” W związku z tym należy wskazać, że **przepis prawa karnego, na który powołał się Sąd w podanej przez niego formie nie istnieje w ustawie karnej.**

Zarzut 4.

W niniejszym zarzucie oskarżony pragnie zwrócić uwagę Wysokiego Sądu na kuriozalne stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu, świadczące o szczególnego rodzaju stanowisku, jakie zajął Sąd pierwszej instancji co do wątpliwości występujących w sprawie.

W jego ocenie „mając na uwadze przebieg manifestacji z dnia 21 marca 2007 r. stwierdzić jednocześnie należy, iż jej przebieg, w tym treść prezentowanych transparentów, flag, przemówień oraz głoszonych haseł, był przygotowany w taki sposób, aby ukryć rzeczywisty jej cel. W jaki bowiem sposób ocenić posługiwanie się przez oskarżonych hasłami wieloznacznymi bez określeń czasownikowych, które można różnie oceniać i interpretować, bynajmniej w ocenie sądu nie w

sposób prezentowany przez oskarżonych”. Tym samym naruszona została zasada, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Sąd bowiem stwierdził wystarczająco jasno, iż po analizie przebiegu manifestacji nasuwają się wątpliwości, bowiem jego zdaniem cel rzeczywisty, wyinterpretowany, jest inny niż wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego.

Zarzut 5a.

Osią wyroku wydanego przez Sądu pierwszej instancji jest uznanie, iż hasło „Europa dla Białych-Afryka dla HIV” jest nawoływaniem do nienawiści na tle rasowym. Warstwa funkcyjno-językowa została podjęta w zarzucie 8.

W tym zarzucie Dawid Gaszyński przypomina, iż co prawda **faktem notoryjnym jest, iż wirus HIV pochodzi z kontynentu afrykańskiego**, jak również to, iż osoby pochodzące z kontynentu afrykańskiego właśnie ze względu na miejsce pochodzenia są najbardziej narażone na jego działanie, a ponadto masowo umierają z powodu zakażenia tym wirusem zarówno na kontynencie afrykańskim, jak i poza nim, gdzie stanowią ludność napływową – to wobec niewiedzy Sądu w tej materii winien być przeprowadzony z urzędu dowód z opinii biegłego epidemiologa – o co Dawid Gaszyński wnioskował dwukrotnie w postępowaniu przygotowawczym. Dowód taki pozwoliłby w sposób jednoznaczny określić, czy hasła głoszone na manifestacji Narodowego Odrodzenia Polski miały co najmniej charakter rasistowski, czy też – jak twierdzi oskarżony - były stwierdzeniem powszechnie znanych faktów.

Zarzut 5b.

Narodowe Odrodzenie Polski, organizator zgromadzenia zorganizowanego w dn. 21 marca 2007 r. istnieje od 1981 r., od roku 1992 wpisane jest do ewidencji partii politycznych. Przedmiotowa manifestacja była **jedną z szeregu akcji publicznych organizowanych przez tę partię**. Ocena zatem treści i poglądów prezentowanych na tym zgromadzeniu, w wypadku wątpliwości jakie powziął Sąd pierwszej instancji, powinna być dokonywana i rozpatrywana **w całościowym ujęciu** prezentowanych przez NOP poglądów i wyznawanych wartości. Stąd też rozszerzenie materiału dowodowego o program partii i jej zasady ideowe było nieodzowne dla prawidłowego rozstrzygnięcia. Celowi temu służy również przeprowadzenie dowodu z ogleńdzin na okoliczność treści dysertacji naukowej dra Macieja Strutyńskiego, wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Religia i Naród. Inspiracje katolickie w myśli ruchu narodowego w Polsce współczesnej (1989-2001), w części dotyczącej Narodowego Odrodzenia Polski (k. 1204-1224), na okoliczność

ustalenia stosunku Narodowego Odrodzenia Polski, organizatora manifestacji we Wrocławiu w dn. 21 marca 2007 r. do ustroju nazistowskiego i zagadnień rasowych.

Zarzut 6a.

Sąd pierwszej instancji, pomimo przejrzystego materiału dowodowego dopuścił się rażącej obrazy prawa materialnego. Oskarżony **Dawid Gaszyński nie występował bowiem w trakcie manifestacji jako osoba prywatna, ale jako przedstawiciel centralnego organu opozycyjnej partii politycznej i teźże partii poglądy prezentował.** Rodzi to określone ustawowo konsekwencje.

Ustawa o partiach politycznych z dn. 27 Czerwca 1997 r. stwierdza wyraźnie w art. 1, iż partia polityczna „*stawia sobie za cel udział w życiu publicznym poprzez wywieranie metodami demokratycznymi wpływu na kształtowanie polityki państwa lub sprawowanie władzy publicznej*”.

Metodą demokratyczną jest m.in. organizowanie legalnych manifestacji, w czasie których partia polityczna poprzez swoich przedstawicieli prezentuje własne poglądy, dążenia i postulaty o charakterze publicznym.

W dn. 21 marca 2007 r. Narodowe Odrodzenie Polski, **partia polityczna**, realizowała swoje **niezbywalne** prawo do prowadzenia działalności publicznej, organizując **legalną** happeningową manifestację, w czasie której przedstawiono stanowisko NOP w sprawach pozaeuropejskiej imigracji. **W imieniu władz NOP** manifestację zgłaszał do Urzędu Miejskiego i prowadził Dawid Gaszyński, członek władz krajowych partii.

Ustawa o partiach politycznych w art. 4 stanowi: „*Organy władzy publicznej są **obowiązane do równego traktowania partii politycznych***”. Zakwestionowanie tego prawa przez Sąd pierwszej instancji znajdujemy m.in. na stronie 31 uzasadnienia, gdzie pada zarzut o organizowanie manifestacji o charakterze publicznym przez partię polityczną.

Sąd pierwszej instancji naruszył również wiążące Polskę prawo europejskie.

W tej materii ustawodawstwo jest rozbudowane i nie pozostawia żadnych wątpliwości, wskazując dodatkowo, iż partie polityczne podlegają – jako element wolnego społeczeństwa - szczególnej ochronie (patrz m.in. wyrok w sprawie TBKP, Sargin i Yagci przeciwko Turcji z 30 stycznia 1998): „*Ochrona opinii i swoboda ich wypowiedania wiąże się z zasadą swobody gromadzenia się i stowarzyszania*” (zob. min. orzeczenie Young, James i Webster przeciwko Wielkiej Brytanii z 13 sierpnia 1981 r.). Dlatego też, jak zauważa Marek Antoni Nowicki, w komentarzu do wyroku w sprawie TBKP, Sargin i Yagci przeciwko Turcji z 30 stycznia 1998 r.:

„*Odnosi się to szczególnie do partii politycznych ze względu na ich rolę w zapewnieniu pluralizmu i*

właściwego funkcjonowania demokracji. Trybunał wielokrotnie twierdził, że **nie ma demokracji bez pluralizmu**. Dlatego właśnie **swoboda wypowiedzi (...) nie może odnosić się tylko do informacji i poglądów odbieranych przychylnie lub postrzeganych jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój** (zob. orzeczenie *Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii* z 17 grudnia 1976 r., A. 24, par. 49) [Marek Antoni Nowicki, Wolność zrzeszania się. Delegalizacja partii komunistycznej, w : Rzeczpospolita, 19.02.1998] .

Takie stanowisko legislatora europejskiego pozostaje niezmiennie i jest wielokrotnie przywoływane w innych orzeczeniach:

„**swoboda wypowiedzi nie może ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz obejmuje tak samo te, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój.**” (Wabł przeciwko Austrii, wyrok z dn. 21 marca 2000 r.).

Zgodnie z orzecznictwem europejskim **organy państwa mają obowiązek gwarantować** wyżej wymienione zasady (sprawa *Informationsverein Lentia i inni przeciwko Austrii*, orzeczenie z dn. 24 listopada 1993 r.), **a nie je ograniczać** (zob. m.in. wyrok w sprawie *TBKP, Sargin i Yagci przeciwko Turcji* z 30 stycznia 1998 r.).

Albowiem:

„**Bez udziału partii, reprezentujących ludności swobodę wyrażania opinii mieszkańców danego kraju, nie sposób byłoby jej wyrazić. Formułując te opinie i przenosząc je nie tylko wewnątrz instytucji politycznych, ale również (...) na wszystkie poziomy życia społecznego, partie wnoszą wkład do debaty politycznej, która jest osią koncepcji demokratycznego społeczeństwa**” [Marek Antoni Nowicki op. cit].

W postępowaniu . *TBKP, Sargin i Yagci przeciwko Turcji* stwierdzono, że „**stowarzyszenia, w tym partie polityczne, powinny mieć możliwość prowadzenia kampanii na rzecz reformy organizacji prawnej i konstytucyjnej państwa, pod warunkiem, że używają środków legalnych, a proponowane zmiany są zgodne z fundamentalnymi zasadami demokracji**”.

Nie ulega wątpliwości, iż w niniejszej sprawie warunki te zostały przez Narodowe Odrodzenie Polski, reprezentowane przez oskarżonego Dawida Gaszyńskiego, spełnione. Demonstracja partii politycznej Narodowe Odrodzenie Polski **była zgłoszona w trybie Ustawy prawo o zgromadzeniach, jej uczestnicy respektowali – nawet kosztem własnych uprawnień konstytucyjnych – zasady bezpieczeństwa publicznego i nie nawoływali do działań**

sprzecznych z prawem, co przyznał nawet organ prowadzący postępowanie przygotowawcze w Postanowieniu o przedstawieniu zarzutów i co znajduje potwierdzenie w materiale procesowym.

Jednakże cała interpretacja prawna Oskarżenia, wyrażająca się we wspomnianym Postanowieniu o przedstawieniu zarzutów („można było zaobserwować **zmierzanie do wzbudzania takiego uczucia wrogości wobec określonych w przepisie osób, choćby to faktycznie nie nastąpiło**”) jak i wyrok z uzasadnieniem stoją w sprzeczności z krajowym i europejskim orzecznictwem.

Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie zaznaczał,
*„że jedną z głównych cech demokracji jest możliwość rozwiązywania problemów kraju w drodze dialogu, bez sięgania po przemoc, nawet jeśli jest to trudne do zaakceptowania. **Demokracja rozkwita dzięki swobodzie wypowiedzi. Z tego punktu widzenia nie ma usprawiedliwienia dla stawiania przeszkód grupie politycznej tylko dlatego, że domaga się publicznej debaty**”* [Marek Antoni Nowicki op. cit].

Warto również w tym miejscu przywołać orzeczenie niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z dn. 4 lutego 2010 r. [postępowanie łączne: 1 BvR 369/04; 1 BvR 370/04, 1 BvR 371/04] w sprawie publicznej akcji politycznej na rzecz repatriacji/usunięcia z kraju cudzoziemców:
*„Przekonania podlegają ochronie prawa do wolności słowa bez oceniania ich zasadności, wartości lub uzasadnienia. **Nie tracą one tej ochrony nawet wtedy, gdy są wyrażone w ostry sposób (...). W związku z tym ochronie podlegają (...) także skrajnie prawicowe przekonania. (...). Karanie z powodu tej wymowy jest naruszeniem tego podstawowego prawa**”.*

Zarzut 6b.

Ostatni zarzut formułowany przez oskarżonego ma z konieczności charakter łączony z przedstawionymi wyżej, to jest oskarżony uważa, że użyty do postępowania przepis art. 256 § 1 k.k. został zastosowany w sposób wadliwy. Jeśli chodzi o wykładnię dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, to dokonana została na podstawie jednego komentarza i bez uwzględnienia orzecznictwa sądowego w tym zakresie, w szczególności zasadniczego dla sprawy wyroku Sądu Najwyższego. Zarzut formułowany przez oskarżonego polega zatem na błędnej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do normy prawnej.

W pierwszym rzędzie oskarżony wskazuje, że zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2002 r. ([I KZP 5/02](#), OSNKW 2002, Nr 5-6, poz. 32), które podziela również Sąd *meriti*, propagowanie oznacza każde publiczne zachowanie, które stanowi **upowszechnianie**

faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa, podjęte w celu przekonania do niego. Jednocześnie nie stanowi propagowania sytuacja, gdy prezentowanie takiego ustroju ma służyć jedynie manifestacji osobistych poglądów, a nie przekonywaniu kogokolwiek.

Propagowanie oznacza prezentowanie tego rodzaju ustroju, co może mieć postać każdego zachowania, którego treścią jest rozpowszechnianie wiedzy dotyczącej ustroju państwa totalitarnego, a więc także wystawienie na widok publiczny symboli takiego państwa, czy też wykonywanie określonych gestów identyfikowanych z takim ustrojem. Wszystko jednak zależy od niepowtarzalnych okoliczności konkretnego zdarzenia, które (...) zdecydują o tym, czy określone zachowanie stanowi publiczne prezentowanie tego ustroju i to podjęte z zamiarem bezpośrednim przekonywania do tego ustroju. Trafnie przy tym akcentuje się, że przestępstwo to może być popełnione tylko **ze szczególnie zabarwionym zamiarem wyrażenia aprobaty dla takiego ustroju.**

Oskarżony wskazuje zatem, że mimo znajomości przez Sąd pierwszej instancji powyższego orzeczenia popelniał on jednak błąd subsumpcji.

W pierwszym rzędzie należy przypomnieć jedynie skrótowo poprzednio podniesione już okoliczności, **iż symbol słowiańskiej swastyki w dniu 21 marca 2007 r. we Wrocławiu znajdował się na flagach posiadanych wyłącznie przez członków i sympatyków Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga, która wskazała go jako swoje oznaczenie w trakcie rejestracji i nie został on jak dotąd skutecznie zakwestionowany.**

Również ze względu na neopogański, słowiański charakter organizacji używanie tego symbolu było w świetle opinii biegłych zrozumiałe. Tymczasem **Sąd pierwszej instancji przyjął, że prezentowanie swastyki zadrużańskiej stanowi propagowanie ustroju nazistowskiego,** podjęte z zamiarem przekonania do niego i wyrażające aprobatę dla tego ustroju, **mimo że jego celem było wyniszczenie biologiczne Słowian.** Ponadto Sąd nie wskazał, na jakiej podstawie przyjmuje, iż zachowanie polegające na publicznej prezentacji swastyki zostało podjęte z zamiarem przekonania do tegoż ustroju i wyrażenia dla niego aprobaty, a nie stanowi jedynie manifestacji osobistych poglądów działaczy Zadrugi. Nawet bowiem gdyby przyjąć, że swastyka ta była symbolem nazistowskim, to dodatkową kwestią wymagającą rozstrzygnięcia byłoby ustalenie postaci zamiaru osób ją prezentujących, czego Sąd zaniechał. Stwierdził jedynie, że zamiar prezentujących wynika z faktu, iż manifestowali na rynku wrocławskim, a więc publicznie. Tymczasem jak wynika z powyższej interpretacji Sądu Najwyższego, **możliwe jest publiczne prezentowanie totalitarnego ustroju państwa bez zamiaru przekonania do niego,** w związku z tym stwierdzenie, że doszło do niego w miejscu dostępnym dla nieokreślonej, dużej liczby osób jest dalece niewystarczające i stanowi w istocie uchylenie się Sądu *meriti* od dokonania ustaleń w tym zakresie.

W przypadku oskarżonego Dawida Gaszyńskiego **przeprowadzenie wnioskowanego w *petitum* apelacji dowodu** (p. IV apelacji) dodatkowo pozwoli wykazać na bezzasadność zarzucanego mu czynu.

Z kolei jeżeli chodzi o stosowanie art. 256 § 1 k.k. *in fine*, **Sąd pierwszej instancji pominął kluczowe** dla prawidłowej wykładni tego przepisu **postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2007 r.** (IV KK 406/06, Biuletyn Prawa Karnego Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, s. 7 i n.), w którym stwierdzono w tezie głównej, że "*nawoływanie do nienawiści z powodów wymienionych w art. 256 § 1 k.k. – w tym na tle różnic narodowościowych – sprowadza się do tego typu wypowiedzi, które wzbudzają uczucia silnej niechęci, złości, braku akceptacji, wręcz wrogości do poszczególnych osób lub całych grup społecznych czy wyznaniowych bądź też z uwagi na formę wypowiedzi podtrzymują i nasilają takie negatywne nastawienia i podkreślają tym samym uprzywilejowanie, wyższość określonego narodu, grupy etnicznej, rasy lub wyznania.*" Chociaż to teza z reguły stanowi najistotniejszą część omawianych wyroków, to w sytuacji tego orzeczenia równie kluczowe jest uzasadnienie.

W sprawie tej oddalono bowiem kasację od wyroku utrzymującego w mocy wyrok uniewinniający wobec Z. P. oskarżonego z art. 256 § 1 k.k., którego zachowanie polegało na niesieniu podczas publicznej manifestacji transparentu z napisem: "**Wyzwolimy Polskę od euro-zdrajców, Żydów, masonów i rządowej mafii**". W sprawie tej wyrok sądu pierwszej instancji na niekorzyść oskarżonego zaskarżył prokurator, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu, że oskarżony swoim publicznym zachowaniem manifestował jedynie osobiste poglądy, zapowiedzi lub deklaracje działania, które nie mają w swej treści negatywnych skojarzeń na tle różnic narodowościowych i nie są nacechowane nienawiścią wobec grupy narodowościowej, w sytuacji, gdy obiektywna i oparta na zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego, zwłaszcza zaś historii II wojny światowej i historii antysemitycznych wystąpień tak zwanego „pogromu kieleckiego”, ocena zgromadzonego materiału dowodowego w postaci zeznań świadka D. K., która hasła na transparencie zinterpretowała jako nacjonalistyczne i prowokujące, zdjęć fotograficznych, obrazujących zapis „Wyzwolimy Polskę od Żydów” prowadzi jednoznacznie do wniosku, że oskarżony swoim świadomym działaniem nawoływał w miejscu publicznym do nienawiści na tle różnic narodowościowych.” Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu: "Oba Sądy, poza innymi podniesionymi i dokładnie omówionymi okolicznościami mającymi istotny wpływ na ocenę strony zarówno podmiotowej jak i przedmiotowej całego zdarzenia, właśnie i w sformułowaniu

czasownikowym <wyzwolimy>, a nie <wyzwólmy> nie dopatrzyły się intencji nawoływania, które ma postać nakłaniania (podżegania) do nienawiści na tle różnic narodowościowych.", "Sąd Rejonowy dokonał m. in. w oparciu o definicję słowa <wyzwolić>, zawartą w „słowniku języka polskiego PWN pod redakcją prof. Mieczysława Szymczaka, wykładni znaczenia tego słowa, wykazując, że zawartego w transparencie słowa <wyzwolimy> nie można utożsamiać z nawoływaniem, nakłanianiem (podżeganiem).", "Przestępstwo z art. 256 § 1 k.k. ma charakter umyślny i może zostać popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim, o szczególnym zabarwieniu a więc w konkretnej intencji (dolus directus coloratus).", "Orzekające w sprawie Sądy, uznały, że czyn oskarżonego nie zawierał znamion czynu zabronionego, ponieważ oskarżony nie nawoływał do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, czy wyznaniowych, a jedynie manifestował swój osobisty pogląd", "W ocenie Sądu pierwszej instancji, zaakceptowanej w pełni przez Sąd odwoławczy, Z. P. swoim zachowaniem nie naruszył obowiązującego prawa, a dał wyraz swoim osobistym poglądom do czego uprawniał go art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z dnia 16 lipca 1997 r. Nr 78, poz. 483).", "Sąd odwoławczy podkreślił przy tym, że nie akceptuje poglądów oskarżonego Z. P., bo niewątpliwie są one z punktu widzenia zasad współżycia społecznego oraz sposobu korzystania z praw i wolności naganne. W sferze opinii, przekonań religijnych należy unikać wyrażen, które niepotrzebnie obrażają innych i na pewno nie przyczyniają się w żaden sposób do debaty publicznej zdolnej zapewnić realny postęp w rozwiązywaniu problemów. Nie oznacza to jednak, że każde powszechnie nieakceptowane wyrażanie swoich poglądów, odczuć, stosunku do innych należy penalizować."

Właśnie ze względu na brak tego rodzaju refleksji prawnej zastosowanie w niniejszej sprawie art. 256 § 1 k.k. in fine jest wadliwe. Czynność sprawcza w tym wypadku polega bowiem na nawoływaniu (zachęcaniu, podżeganiu) do nienawiści, to jest zachowaniu, którego celem jest wpłynięcie na psychikę osoby trzeciej w taki sposób, by ta odczuła nienawiść wobec osoby różnej ze względu na wskazane tam kategorie. Jako że jest to przestępstwo o zamiarze kierunkowym, motywem działania sprawcy musi być pochodzenie narodowościowe, rasowe, etniczne, wyznaniowe lub bezwyznaniowość. Ponadto z zachowania tego **musi wynikać**, że celem sprawcy jest właśnie oddziaływanie na psychikę osób trzecich, a nie wyrażanie własnego poglądu na dany temat. Jeśli mamy do czynienia z tekstem i hasłami jak w niniejszej sprawie, to właśnie ich treść i forma wskazuje na to, że zachodzi druga sytuacja.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że w przypadku oskarżonego Dawida Gaszyńskiego zastosowanie art. 256 § 1 k.k. *in fine* do przypisywanych mu czynów **jest błędne.**

Sąd nie wykazał skutecznie w uzasadnieniu, aby motywem działania oskarżonego była właśnie przynależność rasowa, a nie jakakolwiek inna przesłanka, która wynika z treści wypowiedzi, do których doszło w trakcie manifestacji, a które zostały wyczerpująco przedstawione we wcześniejszych zarzutach.

Żaden z tekstów będących podstawą skazania oskarżonego nie zawiera form gramatycznych mogących wskazywać **na zamiar zachęcenia innych do odczuwania danej emocji bądź podżegania ich do czegoś**. Wszystkie formy gramatyczne odpowiadają formom wskazującym na wyrażanie jedynie własnych poglądów, **zgodnie ze stanowiskiem podzielanym także przez Sąd Najwyższy**. Oczywiście jest także, że żaden z przytoczonych tekstów i haseł nie podkreśla uprzywilejowania i wyższości biologicznej określonego narodu lub rasy, **co jest słusznie zauważonym warunkiem zastosowania art. 256 § 1 k.k. in fine według Sądu Najwyższego**.

Oskarżony w tym miejscu zwraca uwagę, że zarówno w przemówieniach, jak i hasłach brak jest wyrażeń znamionujących chęć podżegania, nakłaniania do odczuwania czegokolwiek przez osoby trzecie.

Szczególnie widoczne jest to w przypadku przemówienia Narodowego Odrodzenia Polski, które zawiera następujące zwroty odnoszące się jedynie do prezentacji własnego światopoglądu:

- 1) „**My, Narodowe Odrodzenie Polski, nie godzimy się** na promocję kolorowej, pozaeuropejskiej imigracji i powtarzamy pięć prawd podstawowych”;
- 2) „**Nie pozwolimy**, aby nasze dziedzictwo zastąpiła kultura buszu i bambusa”;
- 3) „(...) dodatkowe konflikty z obcymi kulturowo ludami nie są **nam** potrzebne”;
- 4) „Dla dobra wszystkich – i Białych i Kolorowych – rozdział cywilizacyjno-kulturowy **musi zostać zachowany**, a każdy powinien żyć tam, gdzie umieściła go ręka najwyższego”;
- 5) „Dzisiaj jednak **my, Narodowe Odrodzenie Polski, powracamy** do pradawnego zwyczaju radowania się i tym wszystkim, którzy chcą z Polski zrobić poligon wojny rasowej, **odpowiadamy** słowami (...)”.

Również przemówienie Stowarzyszenia Nacjonalistycznego Zadruga zawiera następujące zwroty:

- 1) „(...) **my polscy nacjonaści przyszlśmy, aby zmanifestować** (...)”;

- 2),„(...) obowiązkiem każdego rodzica jest strzec genetycznego dziedzictwa słowiańszczyzny i **będziemy** go strzec za wszelką cenę (...);
- 3),„(...) jako polscy Słowianie **odrzucaamy** lansowane przez demoliberalne media wizje wielonarodowego tygla europejskiego”;
- 4),„(...) **chcemy** zachować własne oblicze kulturowo-etniczne, **chcemy** zachować wyjątkowość i unikalność naszej rasy”;
- 5),„**nie potrzebujemy** kolejnej utopii globalnej wioski”;
- 6),jako Słowianie **jesteśmy** narodami najbliższymi sobie rasowo i kulturowo, jedyną sensowną drogą integracji jest dla **nas** (...);
- 7),„**pragniemy** bronić własnej tożsamości, **nie chcemy** zmierzać w kierunku globalnej utopii (...);
- 8),„**naszą** propozycją rozwoju jest droga ustroju narodowego (...).”

Jak wynika z uzasadnienia (str. 26) Sąd *meriti* **sam przyznaje, iż przemówienie Narodowego Odrodzenia Polski nie zawiera wprost wezwania do nienawiści**, ale taki sens należało przypisać ostatnim zdaniom, gdzie składane były **deklaracje**. Zgodnie z poglądem Sądu pierwszej instancji oskarżeni obywatele demokratycznego państwa prawnego nie mogą publicznie wyrażać własnego negatywnego zdania na temat poziomu i zasad rządzących obcymi kulturami, ani zauważać, iż istnieją znaczne różnice cywilizacyjne pomiędzy jednostkami ludzkimi, a zwyczajnie polegające na wierze w wyleczenie AIDS za pomocą stosunków seksualnych bez zabezpieczenia zasługują co najwyżej na potępienie. Podobnie nie mogą oni wyrażać sprzeciwu wobec „wielonarodowego społeczeństwa”.

W tym miejscu należy także podnieść niezwykle ważną okoliczność, że z przytoczonych tekstów nie wynika wbrew stanowisku Sądu, że motywem działania wynikającym z treści przemówień czy haseł jest przynależność do określonego narodu lub rasy. Motywem, który wynika z ich analizy są **określone działania na polu politycznym, społecznym i kulturowym osób innego pochodzenia i ich następstwa, jak również następstwa napływu tychże osób na kontynent europejski**, które autor wypowiedzi, korzystając z przysługującej mu wolności słowa, uznaje za negatywne i złe, a nawet ohydne lub odrażające, jak to jest w przypadku Simona Mola. Tematem żadnego z przemówień i haseł nie jest członek lub członkowie innej rasy jako przedmiot ataku, obiekt pogardy i nienawiści z tego tylko powodu, że jest członkiem lub członkami innej rasy, bez wskazania na inne przesłanki.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie popułnił również inny błąd doskonale widoczny na kanwie omawianego orzeczenia, opierając się przy orzekaniu nie na faktycznym zamiarze oskarżonego,

lecz odczuciach, przemyśleniach i wrażeniach estetycznych osób postronnych w postaci świadków Karoliny Ł., Marcina R. oraz Justyny R.. **Tym samym uzależnił odpowiedzialność karną nie od zasad prawa karnego, lecz od poziomu intelektualnego, wrażliwości, przeżyć i światopoglądu osób niechętnych wobec oskarżonych, co było działaniem w świetle prawa karnego i znamion obu przestępstw z art. 256 § 1 k.k. niedopuszczalnym.**

Sąd oparł się zatem jedynie **na opiniach** świadków, którzy powinni zeznawać co do faktów, a nie opinii o faktach, przy czym Marcin R. i Karolina Ł. są dziennikarzami lewicowej „Gazety Wyborczej”, prezentującej konkurencyjne wobec Narodowego Odrodzenia Polski poglądy i system wartości. W tym miejscu należy zauważyć, że „Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadka Justyny R.” (strona 21 uzasadnienia), pomimo tego, iż świadek ten zmieniał zeznania, nie potrafiąc podać zarówno szczegółów manifestacji, jak i symboli które widział ani języka, w jakim hasła były głoszone (k. 1-2, 11-13, 861-863).

Będąca zdaniem skarżącego najistotniejszym i najtrudniejszym elementem do ustalenia strona podmiotowa przestępstwa z art. 256 § 1 k.k. in fine nie została prawidłowo oceniona. Taka struktura tego przepisu nakłada na orzekającego szczególne obowiązki w zakresie badania faktów dotyczących motywacji konkretnego sprawcy. **Sąd pierwszej instancji popełnił błąd właściwy dla wielu innych orzeczeń zapadłych na tle tego przepisu. Często dochodzi bowiem do sytuacji, w której przepis art. 256 k.k. in fine jest rozumiany tak, jakby sankcjonował po prostu brak całkowitej afirmacji lub krytykę osób określonego pochodzenia lub rasy w zakresie ich działań, poziomu obyczajowego, kultury, higieny czy wyznawanych wartości.** Tymczasem tylko wtedy istnieje możliwość zastosowania art. 256 § 1 k.k. in fine, kiedy zostanie wykazane, że powodem zachowania sprawcy, który wyrażałby nawet wrogość, były właśnie te różnice, a nie inne okoliczności.

Nie jest wystarczające od strony podmiotowej dla przyjęcia kwalifikacji z art. 256 § 1 k.k. *in fine*, jak to uczynił Sąd *meriti*, stwierdzenie, że autor danej wypowiedzi prezentuje negatywne, krytyczne lub niechętnie nastawienie do osób o danej cesze, należy bowiem jeszcze wykazać, że to nastawienie zarówno ogólnie, jak i w przypadku konkretnego czynu zarzucanego, wynika **wyłącznie** z posiadania tej szczególnej cechy ("przynależności"), niezależnej od osoby będącej jej posiadaczem. Jakkolwiek może stwarzać to trudności dowodowe, nie zwalnia oskarżyciela publicznego od dowodzenia, a Sądu od prawidłowej oceny, której w przedmiotowej sprawie nie było.

Kluczowym dla wykazania błędnej oceny strony podmiotowej przypisanych oskarżonemu czynów

jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 listopada 2003 roku (II AKa 338/03, OSA 2005/6/39), w szczególności jego teza 3, niepublikowana. Wyrok ten dotyczy wszakże przestępstwa z art. 119 § 1 k.k., jednak należy ono do przestępstw o podłożu dyskryminacyjnym i określa zachowanie przestępne jako podejmowane z powodów określonych również w art. 256 § 1 k.k. *in fine*.

W sprawie tej wyrokiem z dnia 24 lipca 2003 r. Sąd Okręgowy w Siedlcach uznał, że czyn oskarżonego Krzysztofa Pawła L. polegał na tym, że w dniu 20 lutego 2003 r. w M. M., usiłował wypowiadać groźby bezprawne wobec osób narodowości francuskiej, w ten sposób, że w czasie połączenia telefonicznego z Biurem Poselskim Józefa O. w M. M. groził wysadzeniem w powietrze autobusu z dziećmi francuskimi, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 KK w związku z art. 119 § 1 KK i na zasadzie art. 1 § 2 KK w związku z art. 17 § 1 pkt 3 KPK postępowanie karne w stosunku do Krzysztofa Pawła L. umorzył z powodu znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu. W ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który rozpoznawał apelację prokuratora: „(...) Przy ustaleniu powodu bezprawnego działania sprawcy skierowanego do określonej i chronionej tym przepisem zbiorowości lub należących do niej poszczególnych osób, trzeba też mieć na uwadze, że głównym przedmiotem ochrony omawianego typu przestępstwa są uniwersalne, ogólnoludzkie wartości, a jedynie ubocznym takie dobra jak zdrowie, nietykalność, czy wolność człowieka. Wynika to zarówno z zamieszczenia tego typu przestępstwa w pierwszym rozdziale części szczególnej Kodeksu karnego (Rozdział XVI) zatytułowanym: "Przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne", jak też z samej treści tego typu przestępstwa.

Do tych uniwersalnych wartości, przyjętych w całym cywilizowanym świecie, należą podstawowe prawa i wolności m.in. takie jak prawo narodów do samostanowienia i suwerenności, prawo narodów do własnej drogi rozwoju, prawo do przyjaznych stosunków między narodami, prawo do szczególnej ochrony mniejszości narodowych, prawo do poszanowania tradycji kulturowych, prawo do obywatelstwa, prawo do udziału w życiu publicznym, prawo człowieka do osobistego bezpieczeństwa, prawo do równości, wolności sumienia i wyznania, prawo do głoszenia poglądów i prawo do zrzeszania się, a także wiele innych, podobnie istotnych praw.

*Podmiotowe pole penalizacji określone w art. 119 § 1 k.k., mające aksjologiczne uzasadnienie zwalczaniem wszelkich dyskryminacji człowieka, w jakiegokolwiek formie czy postaci, **nie obejmuje celu**, w jakim sprawca używa przemocy lub groźby wobec grupy osób czy poszczególnych osób. (...) Natomiast należy do niego, jako warunek konieczny, **kierowanie się sprawcy powodem rozumianym jako psychiczny proces decyzyjny o charakterze intelektualnym**, u podłoża którego leży negacja, a nawet pogarda dla tych ogólnie akceptowanych, uniwersalnych wartości, które*

m.in. chroni art. 119 §1 k.k.

*Nie ulega wątpliwości, że przestępstwo z art. 119 §1 kk może być popełnione tylko umyślnie, i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, bowiem zamiar sprawcy, który stosuje przemoc lub groźbę musi być ściśle związany z powodem takiego zachowania wobec pokrzywdzonych lub pokrzywdzonego, którym jest ich **przynależność narodowa, etniczna, rasowa, polityczna, wyznaniowa lub bezwyznaniowa**, co oczywiście wyklucza zamiar wynikowy.*

Szczęólnego podkreślenia wymaga także i to, że stosowanie przemocy lub groźby z innych powodów niż wymienione w art. 119 §1 kk nie pozwala na subsumpcję takiego zachowania sprawcy z tego przepisu.

*Innymi słowy racją bezprawnego zachowania się sprawcy jest **tylko to**, że dana grupa osób lub osoba należy do chronionej społeczności np. mniejszości narodowej lub etnicznej, zbiorowości związanej określonym światopoglądem, przekonaniami albo wyznaniem lub bezwyznaniowością.*

(...)Jak się wydaje, prokurator, jedynie w oparciu o treść groźby, wyprowadził taki wniosek, błędnie zakładając, że skoro oskarżony sformułował groźbę wobec (anonimowych) dzieci francuskich, to uczynił tak dlatego, że miały one być narodowości francuskiej."

Charakterystyczne jest również to, że nie jest przywoływany w uzasadnieniu żaden naród czy narodowość, do nienawiści do którego/której miałyby nawoływać Dawid Gaszyński.

Powołane powyżej zarzuty świadczą o zasadności apelacji, zatem wnoszę jak w petitum.